

Gdzie na wycieczkę górską? Zaolzie. „Pętelka” z Nydku na Soszów

Data publikacji: 29.10.2022 10:55

Kolejna propozycja, która zadowoli zarówno zwolenników dojazdu własnym samochodem, jak i transportem publicznym. Trasa stanowi „pętelkę” z Nydku na Soszów.

Do Nydku dojechać możemy jadąc pociągiem z Czeskiego Cieszyna do Bystrzycy (odjeżdża 20 minut po pełnych godzinach), a stamtąd autobusem nr 771 do Nydku (przystanek autobusowy znajduje się obok dworca kolejowego, a autobusy nawiązują na przyjeżdżające pociągi, choć nie od każdego pociągu jest autobus. Rozkład jazdy możemy sprawdzić [tutaj](#). Jeśli chcemy dojechać własnym samochodem, to możemy zostawić go na dużym płatnym parkingu w centrum Nydku <https://pl.mapy.cz/s/bokuhezune> lub spróbować znaleźć darmowe miejsce postojowe w okolicy restauracji „Nydeczanka”. Plac przed nią aktualnie (październik 2022) jest remontowany, można zatem próbować znaleźć [miejsce](#) przy szlaku prowadzącym doliną Głuchowej, którym będziemy schodzić z Soszowa.

Jeśli wyruszamy z tej drugiej opcji miejsca parkingowego, to wracamy do głównej drogi i idziemy nią w górę, do centrum Nydku. Po lewej stronie mamy nydecką drzewionkę – niedawno zrekonstruowaną drewnianą chatę, w której mieści się ekspozycja muzealna oraz Centrum Informacji Turystycznej. Po prawej zaś stronie drewniany Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Nydku. Jak podaje [Wikipedia](#) jest to „zabytkowy, drewniany kościół w Nydku jest kościołem filialnym parafii św. Katarzyny w Wędrynie. Jak pisał ks. Józef Londzin "Kościółek w Nydku jest, zdaje się, najskromniejszym kościółkiem drewnianym na naszym Śląsku. Został wybudowany w r. 1576 dla wygody mieszkańców Nydku, którzy mieli za daleką drogę do kościoła parafjalnego w Wędrynie". Wybudowany został w 1576 roku przez miejscowych ewangelików. W 1654 roku został odebrany luteranom

Nieco powyżej, idąc chodnikiem wzdłuż głównej drogi, skromny pomnik ofiar II wojny światowej. Na głazie z miejscowego piaskowca wyryto napis "Bojownikom, walczącym z faszyzmem - 1939 - 1945". Ofiarom II wojny światowej. („Bojovníkům, proto fašismu, poległym w walce z faszyzmem - 1939 - 1945." oběti 2. světové války.).

Po chwili będziemy już przy nydeckim rynku. Tam znajduje się przystanek i pętla autobusowa oraz wspomniany duży, płatny parking. Z tego miejsca wyruszamy kierując się znakami zielonego szlaku turystycznego. Po lewej stronie mamy budynek Urzędu Gminy w Nydku z dwujęzyczną informacją. Nydek jest bowiem jedną z tych zaolziańskich miejscowości, w których z uwagi na żyjącą tutaj mniejszość polską będącą rdzenną ludnością miejscowości oficjalnie funkcjonuje dwujęzyczne nazewnictwo.

Naprzeciw Urzędu Gminy znajduje się sklep. Jeśli na wycieczkę wybraliśmy się w tygodniu lub w sobotę, możemy uzupełnić w nim brakujący nam prowiant (w soboty czynny do 12:00). Po czym ruszamy na szlak.

Początkowo wiedzie nas asfaltową drogą doliną potoku Strzelma. Dopiero po prawie 3 kilometrach, czyli niemal godzinie marszu, asfalt się kończy, a szlak dalej prowadzi leśną ścieżką. Po 3,7 km od nydeckiego rynku dojdziemy do granicy państwowej pomiędzy Republiką Czeską a Rzeczpospolitą Polską na Beskidzkim Siodle w paśmie Stożka i Czantorii. Skręcamy w prawo, w stronę Stożka. Teraz prowadzić nas będą znaki czerwonego szlaku turystycznego. Jest to fragment Głównego Szlaku Beskidzkiego. W prześwitach lasu na lewo roztaczają się widoki na dolinę Wisły, na prawo zaś Olzy.

Po dwóch kilometrach wędrówki czerwonym, grzbietowym szlakiem granicznym dojdziemy do Soszowa. Znajduje się tam górna stacja prowadzącego z Wisły wyciągu krzeselkowego oraz aż trzy obiekty gastronomiczne. Dla mnie osobiście najatrakcyjniejsze jest schronisko PTTK, które zachowało dawne, turystyczne tradycje i klimat.

Schronisko na Soszowie to zapewne nie ostatnie takie schronisko, ale niewiele już takich prawdziwych schronisk górskich spotykamy. Mnie osobiście urzeka klimatem dawnych górskich schronisk. Żaden nowoczesny hotel górski z łśnącymi nowościami i tchnącymi bezosobowością wnętrzami nawet, jeśli właściciele starają się urządzać je stylowo.

Schronisko na Soszowie ma przytulne wnętrza z zachowanym dawnym turystycznym klimatem. Wchodzimy do przedsionka z ustawionymi tam trzema stołami. Można usiąść z własnym prowiantem. Na stoliku pod ścianą oprócz pieczętek czajnik. Jest też skrzynia wędrowców służąca wędrowcom na szlakach długodystansowych. Służy ona do pozostawiania tego, co nam nie potrzebne, a komuś może się przydać, a więc prowiantu z długim terminem ważności, sprawnego sprzętu turystycznego czy fabrycznie zapakowanych środków opatrunkowych.

Kawałek powyżej schroniska znajduje się szczyt Soszów Wielki. Jest tu wspaniały punkt widokowy z rozciągającą się po lewej stronie panoramą na Wisłę i wznoszące się po drugiej stronie jej doliny pasma. My zaś skręcamy w prawo. Znaki niebieskiego szlaku turystycznego doprowadzą nas doliną Głuchowej do Nydku. Musimy jednak uważnie śledzić oznaczenie szlaku wymalowane na drzewach. Szlak bowiem raz po raz przecina inne leśne drogi. Ostatnie niemal 3,5 km natomiast prowadzi asfaltową drogą biegnącą wzdłuż potoku Głuchowa.

Za nami [13 km](#), których samo przejście zajmie nam około 4,5 godziny samego marszu. Warto do planowanego czasu wycieczki doliczyć czas na postój w schronisku na Soszowie.

(indi)